

## Scena I

**Narrator** Człowiek żyje, patrzy na ten świat  
i często się dziwi, że 3  
że ludzie tak bezrozumnie  
ranią się wzajemnie.  
I taki zdumiony, człowiek pozostaje jakby w zastygnięciu i niemocy.  
Nie znajduje w sobie siły, ani myśli jak mógłby ocalić tych jeszcze nie  
okaleczonych ludzi.  
Jak przestrzec ich przed sidłami zastawianymi przez nieczułość  
Nieczułość i duchową ślepotę.  
Aż spotyka ludzi, którzy widzą to co on  
czują jak on.  
I razem mówią – o czym w pojedynkę milczeli.  
Mowa ich to ich bycie.

## GONG

Dawno, dawno temu..., w odległej krainie stał wielki stary młyn.  
Każdego dnia wiatr obracał skrzydła wiatraka...  
Młyn pracował dzień i noc. Potężne żarna... rozcierały ziarno na bieluteńką  
mąkę. Pracujący w pocie czoła Młynarz napełniał kolejne worki świeżą mąką,  
która miała stać się pożywieniem dla okolicznych mieszkańców. Napełnione  
mąką worki piętrzyły się w całym młynie.  
„Tej zimy ludzie nie będą głodować” – pomyślał zadowolony ze swej pracy  
Młynarz, gdy postyszał jakiś dziwny odgłos... najwyraźniej zbliżał się do młyna.  
Drzwi otwarły się z hukiem i do młyna weszli dwaj rozbawieni rycerze.

Rycerz II **Śmiech** Tu dostaniemy czego nam trzeba! **Śmiech**  
Rycerz I **Śmiech** Dobrze mówisz, bracie! **Śmiech** Karczmarzu! **Śmiech**  
Ty tam! **Śmiech**  
Młynarz Słucham, panie?  
Rycerz II Dawaj wina! **Śmiech** Dwie kwaterki najprzedniejszego! **Śmiech** Jedziemy na  
turniej do zamku, **Śmiech** gardła musimy sobie przepłukać. **Śmiech**  
Młynarz Tu młyn panie...  
Rycerz II Karczma sługusie! **Śmiech** Siadaj bracie za stołem! **Śmiech**  
Rycerz I Karczma, **Śmiech** karczma! **Śmiech**  
Przecie pełno tu beczek wina! **Śmiech**  
Młynarz To worki z mąką panie.  
Rycerz I Beczki, sługusie! **Śmiech**  
Młynarz Rad bym was uczęstować, ale nie mam tu ani kropli trunku.  
Rycerz II Skąpisz nam napitku, łapserdaku?! Sami sobie nalejemy! **Śmiech**  
Rycerz I **Śmiech** Dobrze mówisz bracie! **Śmiech**  
Młynarz Panie, ulituj się, co robicie.  
Rycerz II Zaczniemy od tej beczki! **Śmiech**  
Młynarz Niszczycie moją pracę!  
Rycerz II **Śmiech** Cóż za aromat! **Śmiech**  
Młynarz Wieś bez chleba zostanie!  
Rycerz I **Śmiech** A ta barwa! **Śmiech**  
Rycerz II **Śmiech** Krwista czerwień! **Śmiech**  
Rycerz I Przedni trunek! **Śmiech**  
Młynarz Ludzie!  
Rycerz I **Śmiech** (do Żebraczki) Kolejka dla wszystkich **Śmiech** – ja stawiam! **Śmiech**  
Żebraczka Oj będziecie wy jeszcze płakać, bo śmiechu nie umieliście uszanować...

## Scena II

### GONG

**Narrator** Na podzamczu odbywał się jarmark.  
Przekupnie zachwalali swoje towary,  
pod których ciężarem ugięły się stragany.  
Jarmark był okazją nie tylko do handlu, ale także do spotkań z dawno nie  
widzianymi znajomymi.  
Wszyscy byli radośni i zadowoleni  
do chwili, gdy zabrzmiał znany już odgłos wrogiego śmiechu.

**Rycerz I** *Śmiech* Co taki niemrawy ten twój kundel. *Śmiech* Śpi, nie tańczy! *Śmiech*

**Rycerz II** Piachu mu w oczy! *Śmiech*

**Tłum** *Śmiech* Piachu mu w oczy, pi! *Śmiech*

**Rycerz I** Szturchnij go mocniej! *Śmiech*

**Tłum** *Śmiech* Szturchnij go, szturchnij! *Śmiech*

**Kramarka** Dajcie mu spokój, biedny zwierzak!

**Rycerz I** Popatrz no bracie, jaki ładny warsztat rusznikarski. *Śmiech* Co tu amunicji!  
*Śmiech*

**Kramarka** To ser panie, nie niszczone mi towaru!

**Rycerz II** Wypróbujemy te kule zapalające. *Śmiech*

**Rycerz I** O widać, że z najlepszego śrutu! *Śmiech*

**Kramarka** Co robicie panie?

**Żebraczka** Oj, będziecie wy jeszcze płakać, bo śmiechu nie umieliście  
uszanować.

**Rycerz I** Piękna panienko! *Śmiech* Którędy do Królewskiego zamku? *Śmiech*

**Żebraczka** Drogą po prawicy, panie.

**Rycerz II** Czegoż tu stoisz ślicznotko, w tej pięknej sukience? *Śmiech*  
Toż to sama Królowna! *Śmiech*

**Żebraczka** Ulituj się panie. Daj choć kromkę chleba...

**Rycerz I** Ale najpierw z nami zatańcz, Królowno! *Śmiech*  
Przecież na bal do ciebie przyjechaliśmy! *Śmiech*

**Rycerz II** Na turniej, na wesele! *Śmiech*

Sam Król nas zaprosił, byśmy o twą rękę miecze skrzyżowali. *Śmiech*  
Tańcz, tańcz moja śliczna. *Śmiech*

**Żebraczka** Ulituj się panie. Oj, zapłaczeć wy jeszcze, bo śmiechu nie  
umieliście uszanować.

### Scena III

**GONG**

**Narrator** Jedynym miejscem gdzie nie dotarł jeszcze zły śmiech była kuźnia.  
W niej pracowity kowal od świtu do zmierzchu w pocie czoła wykuwał ze stali  
pługi, kosy, szpadle, widły,  
podkowy, gwoździe,  
sztaby i zawiasy,  
słowem to czego potrzebowali ludzie na wsi i w mieście.  
Stojąc przy wielkim kowadle  
rytmicznymi uderzeniami masywnego młota kształtował kęsy żelaza.  
Pomagał mu przy tym młody chłopiec imieniem Jaśko.

**Kowal** Poszedłbyś gdzieś Jaśko, przewietrzył się. Nic tylko w tej kuźni siedzisz od rana do nocy.

**Jasiek** Lubię swoją pracę, mistrzu.

**Kowal** Świata poza tą kuźnią nie znasz, a świat ciekawy.  
Powiadają, że dziś turniej na zamku. Bal nad bale!

**Jasiek** Wiem, herold już od tygodnia o tym trąbi. Królowna za mąż idzie.

**Kowal** Jak sobie kawalera na turnieju dobierze.  
Poszedłbyś, zobaczył i mnie potem opowiedział.

**Jasiek** Co ja tam, parobczak, wśród rycerzy będę szukać. Wyśmieją mnie tylko, wydrwią. Szkoda ich rycerskiego śmiechu na moją lichą osobę.

**Kowal** Idź Jaśko! A ludzkiego śmiechu się nie bój, bo on zawsze da się obłaskawić dobrym słowem i dobrym uczynkiem.

**Jasiek** Oby tak było. Ale jest i dziki śmiech – zdradliwy jak żmija i jak ogień palący.  
Tego nie oswoisz, ani dobrym słowem, ani tęgim kijem.

**Kowal** I żmija da się obłaskawić, Jaśko i ogień.  
Tylko kropli rozumu na to trzeba i morza cierpliwości.

## Scena IV

### GONG

#### Narrator

Takich oto wskazówek udzielił Jaškowi jego mistrz.

Z uśmiechem na twarzy ruszył Jaško w drogę.

Szedł drogą przez wieś.

Tak dotarł do młyna.

Tu nie mógł uwierzyć własnym oczom! Młyn niczym łąka w jesienny poranek spowity był mgłą z rozsypanej przez Rycerzy mąki.

Jaško znał dobrze gospodarną Panią Młynarzową, więc od razu domyślił się, że to sprawka jakiejś groźnej siły.

#### Jasiek

A to co? Czar jakiś? Hej jest tu kto? Hop, hop! Pani Młynarzowo? A cóż to się stało? Czyżby żarna niebieskie mąkę zmeły i na ziemię strąciły?

#### Młynarzowa

Oj, ziemskie to były żarna, Jaško, bardzo ziemskie... Zły śmiech je obracał. Rycerze wielcy, a ludzie mali...

#### Jasiek

Poczekajcie, pomogę Wam, razem szybciej się uwiniemy.

#### Młynarzowa

Pali ci się robota w rękach, Jaško.

Już wszystko znalazło swoje miejsce! Na co jeszcze wywijasz tą miotłą?

#### Jasiek

Kąty trzeba dobrze omieść, bo pełno tu jeszcze złego śmiechu.

Dziki on i jadowity, niejedną szkodę może ludziom wyrządzić, niejedno nieszczęście...

#### Młynarzowa

Dobrze mówisz, Jaško, strzec się go trzeba.

#### Jasiek

Trzymajcie ten mieszek, Pani Młynarzowo, tu go zamkniemy!

Zasznurowuję go mocno i wyniosę na kraj świata, żeby ludziom więcej krzywdy nie robił!

#### Młynarzowa

Mocno sznurowuj, Jaško, bo z tym śmiechem nie ma żartów!

#### Jasiek

Nie martwcie się. Mój mistrz powiada, że nawet najdziksze da się obłaskawić kroplą rozumu i morzem cierpliwości. Bądźcie zdrowa, spieszno mi w dalszą drogę do zamku.

#### Młynarzowa

Powiadają, że na zamku też nie mało złego śmiechu. Uważaj na siebie!

## Scena V

**GONG**

**Narrator** Rad, że mógł dopomóc Młynarzowej, Jasiek powędrował dalej. Do zamku. Tak przybył na targowisko na podzamczu...

**Jasiek** A cóż to kramarko się stało? Głazy z nieba leciały?

**Kramarka** Oj ziemskie to były kamienie Jaśko, ludzie nimi ciskali.

**Jasiek** Co ludzie zniszczyli człowiek zawsze zdoła naprawić! Poczekaj, zaraz coś zaradzimy!

**Kramarka** Dobry z ciebie chłopiec, Jaśko. Ale towar cały przepadł, cóż ja biedna pocznę?

**Jasiek** A czy to krowa nie da więcej mleka? Czy kury przestały się nieść? Nie martwcie się, kramarko, szkoda waszych łez! Zaraz wszystko uprzątniemy i kram będzie jak nowy!

**Kramarka** Znów przyjdzie ten śmiech i wszystko zniszczy. Jemu nic się nie oprze...

**Jasiek** Widzicie ten mieszek? Tutaj go zamknąłem i wyniosę na kraj świata. Nie musicie się go bać!

**Kramarka** Jaśko, masz złote serce! Nie wiem jak ci się odwdzięczę...

**Jasiek** Tylko uśmiechem!

**Kramarka** I uśmiech mi skradli ci niegodziwcy, same łzy mi zostały!

**Jasiek** Na to też coś zaradzimy. Zbierzemy je wszystkie do tego mieszka, zasznujemy mocno i wyniosę je na kraj świata. W drodze powrotnej z zamku, zajdę do was na kubek mleka.

**Kramarka** Do zamku idziesz? Na turniej? O Królową walczyć? Powiadają, że to kapryśna i zepsuta panna. Strzeż się, Jaśko!

**Jasiek** Na turniej idę tylko popatrzeć. A o Królową niechaj rycerze wojują, to nie mój fach!

**Jasiek** Dzień dobry babciu! A cóżeś taka markotna? Pewnoś głodna!

**Żebraczka** Dobrego słowa jestem spragniona.

**Jasiek** I dobre słowo się znajdzie, ale najpierw posil się tą skibką chleba i kawałkiem sera.

**Żebraczka** Dziękuję ci Jaśko, dawnom takiego chleba nie jadła, z serca darowanego.

**Jasiek** Jedz babciu na zdrowie. A powiedz mi, która to droga do zamku prowadzi?

**Żebraczka** Ta po prawicy, synku, ale to nie dla ciebie droga. Na jej końcu nieszczęście się czai. Wróć lepiej do swej kuźni, Jaśko...

**Jasiek** Wrócę babciu, tylko na turniej popatrzę i te miechy daleko od ludzi wyniosę.

**Żebraczka** Widzę żeś zdecydowany. Weź na drogę jeszcze i ten węzełek. On obroni cię przed nieszczęściem. Znajdziesz w nim trzy dobre rady. Powiesz tylko, a przybędą na pomoc. Z serca ci je daję.

**Jasiek** Dziękuję babciu. Odwiedzę cię w drodze powrotnej.

**Żebraczka** Oj, nie będziesz ty już tą drogą wracał Jaśko, nie będziesz.

## Scena VI

**GONG**

**Narrator** I tak powędrował Jaśko na turniej zachowując w sercu wszystkie życzliwe słowa, którymi obdarowali go napotkani ludzie.  
Tymczasem na zamkowym dziedzińcu trwały już przygotowania do turnieju o rękę Królowny.  
Dzielni rycerze prezentowali się przed publicznością, a znudzone damy ziewały machając swoimi wachlarzami.

**Rycerz I** Nie widzę tu nikogo, z kim mógłbym skrzyżować swój miecz, bracie! **Śmiech**

**Rycerz II** A ja swoją szablę. **Śmiech** Z własnymi cieniami przyjdzie nam się mierzyć.  
**Śmiech**

**Rycerz I** Uważaj, gamoniu! Oczy w chałupie zostawiłeś? Gdzie się pchasz z tymi tobołami? **Śmiech**

**Jasiek** Przepraszam jaśnie panowie. Na turniej przyszedłem popatrzeć.

**Rycerz II** Na turniej? **Śmiech** Słyszałeś bracie, on na turniej przyszedł! **Śmiech**

**Królowa** Cóż to, czyżby turniej się już zaczął?

**Rycerz I** Witaj nam Królowo! Wielki to dla nas zaszczyt wziąć udział w turnieju... **Śmiech**

**Królowa** Więc zaczął się czy nie zaczął?

**Rycerz II** Nie śmielibyśmy bez udziału waszej wysokości! **Śmiech**

**Królowa** Naszego drogiego czasu nade wszystko szkoda! Zaprosiłam was panowie rycerze na turniej, by Królownę rozweselić. Bo markotna moja córka ostatnio, taka smutna, ani się do mamusi nie uśmiechnie, ani... *(na zniecierpliwione tupnięcie Królowny Rycerze śmieją się)*  
...tak, co to ja... Aha! Zwycięzca turnieju otrzyma Królownę za żonę i zostanie następcą tronu! Otrzyma władzę i klucz do skarbcza.

**Rycerz I** Władzę i klucz do skarbcza... **Śmiech** Bijmy się więc! **Śmiech** Ale z kim by tu?  
**Śmiech**

**Królowa** Jakże to, dwóch was jest przecież. Do walki dwóch wystarczy.

**Rycerz II** On? **Śmiech** Toż to mój brat rodzony. **Śmiech** Nie uchodzi. **Śmiech**

**Królowa** Prawda, nie uchodzi. Ty! Będziesz walczył z tymi dzielnymi rycerzami.  
Który z was go pierwszy pokona dostanie rękę mojej córki.  
Dać mu miecz, szablę i co tam jeszcze!

**Jasiek** Zmiłuj się jasna Królowo, ciekawość pusta mnie tu przywiodła, turniej chciałem zobaczyć. Gdzieżbym śmiał się mierzyć ze szlachetnym rycerstwem...

**Królowa** Skoro ja zezwalam to się zmierzysz!

**Rycerz I** **Śmiech** Stawaj dzielny zuchu! **Śmiech**

**Rycerz II** Dalej, do ataku, Jaśko! **Śmiech** Tak dobrze, a teraz młynka. **Śmiech**  
Daj mu pod źebro! **Śmiech**

**Rycerz I** Tu jestem, jeśli mnie szukasz. A kuku? **Śmiech** Cóż to, Jaśko, w czapce walczysz?  
Przy damach? Nie uchodzi... **Śmiech**

**Tłum** **Śmiech** Zdejmij, **Śmiech** zdejmij! **Śmiech**

**Rycerz I** Rozepnij sobie koszulę... Co, nie masz ręki? To ja ci rozepnę... **Śmiech**

**Rycerz II** Co jeszcze ci gorąco? **Śmiech** Zaraz coś na to poradzimy! **Śmiech**

**Królowa** No, pośmialiśmy się, popłakali, a ja dalej nie wiem, który z was, rycerze, jest  
mężniejszy i któremu córkę swą oddać i kraj jedyny...

**Rycerz I** Pozwól wielka Królowo na jeszcze jedną próbę! **Śmiech**

**Królowa** Słucham więc.

**Rycerz I** Czy widzisz to ptaszysko, co na baszcie siadło i czarnym okiem nas świdruje? Od  
rana nas prześladowuje. Trop w trop za nami podąża. **Śmiech**

**Rycerz II** Pozwól wielka Królowo z łuku do niego strzelać, a kto go ustrzeli, ten zięciem  
twym i następcą tronu zostanie. **Śmiech**

**Jasiek** Nie, jasna Królowo, poniechajcie tego ptaka! Niechaj rycerze do tarczy  
strzelają! Dziwny to ptak i tajemniczy, niebezpiecznie go ranić!

**Królowa** Co wybieracie, panowie rycerze, ptak czy tarcza?

**Rycerz I** Ptak panie. **Śmiech**

**Rycerz II** Tylko ptak! **Śmiech**

**Jasiek** Zmiłuj się Królowo!

**Królowa** Córkę – ptak czy tarcza?

**Jasiek** Królewno!

**Królowa** Ptak, matko!

**Tłum** Ptak, **Śmiech** ptak! **Śmiech**

**Królowa** A więc, mierzcie do ptaka, panowie rycerze!

**Jasiek** Nie rób tego Królowo, bo nieszczęście na kraj sprowadzisz!

**Królowa** To ostatnia wasza próba!

**Żebraczka** Ta ostatnia pierwszą się stanie i nieszczęście na kraj sprowadzi...

**Tłum** W ptaka! Niech się w perzynę obróci! W kupę pierza!

**Żebraczka** Ptaka radości nie umieliście uszanować, oj będziecie wy odtąd płakać rzewnymi  
łzami...



## Scena VII

GONG

Narrator

I w ten oto sposób wrogi śmiech zatryumfował.  
Z chwilą zniknięcia ptaka radości – już nikt nie umiał się śmiać,  
a całe Królestwo ogarnął smutek i niepokój.  
Jednak przyczynę smutku znał tylko Jasiek.

Królowa

Cóż to... Cóż to się stało... Skąd ta ciemność? Zapalić łuczywa, świece,  
pochodnie!

*ciemność panuje w ich sercach. Są jak żywe trupy*

Królewna

Matko, cóż to jest! Moja sukienka straciła blask! Zrób coś! Rozkaż coś! Zabroń!

Królowa

Mój zamek! Moje Królestwo! Koniec świata!

Rycerz I

Trzęsienie ziemi! ***Słaby śmiech – jakby echo jakiegoś śmiechu.***

Rycerz II

Ogólnoświatowa katastrofa!

Jasiek

Królowo, ptak radości spłoszony, a może i raniony rycerskimi strzałami albo i  
rycerską pychą, opuścił nas.

Rycerz I

***Słaby śmiech*** Co ty tam wiesz obdartusie. ***Słaby śmiech*** Śmiechu dosyć mamy w  
sobie. ***Słaby śmiech*** Patrz jak się śmieję ***Słaby śmiech Słaby śmiech***

Rycerz II

***Słaby śmiech*** Ażem się spłakał ze śmiechu! ***Słaby śmiech*** Tyle go w nas jest!  
***Słaby śmiech Słaby śmiech***

Królowa

Nawet szczypty śmiechu w was nie widzę... Podejdz no Jaśko i opowiedz nam o  
tym ptaku. Czy to rzadki gatunek?

Jasiek

Bardzo rzadki panie i bardzo płochliwy.

Królowa

Cośmy najlepszego zrobili... Co robić, co począć?

Jasiek

Trzeba ruszyć jego śladem panie i przywabić go z powrotem, bo raz spłoszony  
sam tu więcej nie powróci.

Królowa

Panowie rycerze, ludu mój, ogłaszam wszem i wobec, co następuje: kto  
odnajdzie ptaka radości i na powrót do naszego Królestwa sprowadzi, ten tylko  
zostanie zięciem naszym i następcą tronu.

Rycerz I

***Słaby śmiech*** Ja pójdę szlachetna Królowo. ***Słaby śmiech***

Rycerz II

I ja panie. ***Słaby śmiech ze szczęścia, że wyruszą na podbój świata***

Jasiek

Pozwól i mnie, jasna Królowo wyruszyć na poszukiwanie. Może mnie się  
poszczęści...

Rycerz I

Ty? ***Słaby śmiech*** Śmiechu warte! ***Słaby śmiech***

Królowa

Cisza! Zezwalam, Jaśko. I ty spróbuj swoich sił. Pozdrów córeczko dzielnych  
naszych zuchów i podaruj im jakiś drobiazg, by im szczęście w drodze sprzyjało.

Królewna

Pozdrawiam was panowie rycerze. Jedźcie i wracajcie szczęśliwie! Cóż wam  
darować na drogę?

Rycerz I

Pierścień szlachetny widzę na twym palcu, o pani! ***Słaby śmiech*** Znak  
Królewskiej władzy. ***Słaby śmiech***

- Królewna** Dobry wybór, dzielny rycerzu! Lecz ten prawdziwie ma władzę kto włada ludzkim płaczem i uśmiechem. Oto mój pierścień. A ciebie czym mogę obdarzyć?
- Rycerz II** Jakże pięknie lśni... lśniła zapinka w twych włosach, pani. **Słaby śmiech** Podaruj mi ją, ten znak bogactwa, insygnium, co człowieka wolnym czyni. **Słaby śmiech**
- Królewna** Oto moja zapinka! A ty czego chcesz?
- Jasiek** Pragnąłbym, abyś sama coś mi darowała. Tak z serca. Najszczerzej...
- Królewna** Z serca? Najszczerzej? Czego to ci się zachciewa chudopachołku. Ale niech tak będzie. Oto mój dar – z serca najszczerzego! *Podaje mu kamień*
- Królowa** Spieszcie się dzielni rycerze i śmiałkowie, bo Królestwo w ciemności i we łzach utonie.

## Scena VIII

### GONG

- Narrator** Rycerze wyruszyli na poszukiwania ptaka radości. Szukali wszędzie zaglądając w każdy zakamarek. Jednak miesiące poszukiwań nie dawały żadnych rezultatów. W końcu zwątpili w powodzenie swojej wyprawy. Nie pamiętali, że jeszcze ktoś wyruszył na poszukiwanie ptaka radości. Ktoś, kto znacznie lepiej znał tego tajemniczego ptaka...
- Rycerz I** Konie nam padły, nóg nie czuję, a tego ptaszyska jak nie widać, tak nie widać!  
***Słabszy śmiech***
- Rycerz II** Przepadło jak kamień w wodę! ***Słabszy śmiech***  
Ciekawe, co tam nasz zuch, Jaśko, porabia... ***Słaby śmiech***
- Rycerz I** Pewno jak my się błąka po bezdrożach... ***Słaby śmiech***
- Jasiek** Hej, podniebny ptaku, gdzie jesteś... Ludzie ci krzywdę uczynili, lecz ludzie ci ją nagrodzą. Porzuć swój gniew i wróć do nas!
- Rycerz I** Słyszysz? Toż to Jaśko! ***Słaby śmiech*** A nóż przywabi tego płochliwca? ***Słaby śmiech***
- Rycerz II** Przyłączmy się do niego, jeśli ptak przyleci, Jaśka się... ***Słaby śmiech*** a ptaka do klatki i do Królowej! Witaj Jaśko! ***Słaby śmiech*** A gdzie ptaszek?
- Jasiek** Witaj panie. Oczy wypatrzyłem, ale ptaka radości nie widziałem. Wysoko musiał poszybować. Chyba czas już mój węzełek o radę zapytać. Hej, pierwsza rado, doradź, co doradzić trzeba, by rad był bez rady bezradny! Jak odnaleźć ptaka radości?
- Rada I** Wieżę zbudować trzeba do samego nieba!
- Jasiek** Dziękuję ci pierwsza rado. Jak radzisz tak zrobię! Kamieni tu dosyć wokoło!
- Rycerz I** Pewno, że dosyć, nawet i na dwie wieże!
- Rycerz II** Zaraz ci pomożemy... ***zatrzymany przez kolegę Rycerza,*** tylko wytchnąć chwilę musimy!
- Jasiek** Odpocznijcie, panowie rycerze! Ja się w mig uwinę!
- Narrator** I tak Jaśko zabrał się do budowy wielkiej wieży, która miała sięgnąć aż do nieba. Podnosił z ziemi najlepsze kamienie i układał je jeden na drugim z największą starannością. Tymczasem w zamku Królowna usiłowała pokonać nudę i zniechęcenie. Idąc za radą matki zaczęła tkać pelerynę.

## **GONG wskazujący na Królewnę**

**Królewna** Przeklęta włóczka! Przeklęte druty!

**Królowa** Co się stało córuchno?

**Królewna** Nudzę się!

**Królowa** Już wkrótce rycerze odnajdą ptaka radości, a wtedy...

**Królowa** Nudny jest ten cały ptak i rycerze. I pałac i wy wszyscy jesteście nudni!

**Królowa** Ależ córuchno... Będzie wesele...

**Królowa** Wesele... Dlaczego wszyscy mają smutne twarze, smutne oczy? Rozkazuję się śmiać! Rozkazuję!

*Wieża rozpada się. Jaśko podejmuje pracę na nowo.*

**Narrator** Mimo wielu niepowodzeń Jaśko nie ustępował w budowie wieży i wciąż naprawiał kolejne uszkodzenia.

**Rycerz II** Dobrze ci idzie Jaśko... **Słaby śmiech**

**Jasiek** Cóż to wieża się chwieje!

**Rycerz I** Uważaj ofermo, zaraz się rozsypie! **Słaby śmiech**

*Wieża znowu rozsypuje się.*

**Rycerz II** Byłbyś nas zabił obwiesiu! **Słaby śmiech**

**Jasiek** Wybaczcie panowie rycerze! Nie wiem jak to się stało. Muszę mój węzełek o radę zapytać. Druga rado doradź, co doradzić trzeba, by rad był bez rady bezradny! Co zrobić by wieża ku niebu się pięła?

**Rada II** Jest kamień twardszy niż granit i marmur. Tak twardy jak tylko ludzkie serce być potrafi.

**Jasiek** Kamień jak serce? Mam taki kamień! Dar od Królewny, z serca darowany! Na nim więc wzniosę fundament. Dzięki ci druga rado.

## GONG wskazujący na Królewnę

**Królewna** Och!

**Królowa** Co się stało córuchno?

**Królewna** Nic, nic mateczko, coś mnie tylko tu zakłuło... Już minęło...

**Królowa** Przestraszyłaś mnie... Jakże dawno nie nazwała mnie „mateczko”...

**Jasiek** Wieża pnie się do góry! *Siada zmęczony* Zaraz nieba sięgnie i ptaka!

**Rycerz I** Cóż to leniu, wakacje sobie robisz? *Słaby śmiech*

**Rycerz II** Schwytać ptaka tu przybyliśmy, wieżę wybudować, a nie lenić się i wylegiwać!  
*Słaby śmiech*

**Jasiek** Już się biorę jasny rycerzu. Tylko na chwilę przymknę oczy...

**Rycerz I** Ty lichy pachotku! *Słaby śmiech*

**Rycerz II** Ciii... Wieża już prawie gotowa... *Słaby śmiech* Może wystarczy żeby dosięgnąć tego ptaka.

*Rycerze wdrapują się na wieżę. Wież chwieje się niebezpiecznie.*

**Rycerz I** Przydałoby się do tego węzła zajrzeć. A nuż tam trzecia rada drzemie... *Słaby śmiech* A niech to! *Przedziurawili worek Jaśka*

**Jasiek** Co się stało? Nieszczęsny, cóżes uczynił! Mało to łez ludzkich na świecie? Mało nieszczęścia? Jedna łza może przebrać miarę i wszyscy zatoniemy!

**Rycerz I** Co teraz czynić? *Słaby śmiech*

**Jasiek** Wiem co zrobię! Do tego miecha łzy przeleję. Obok złego śmiechu i one się zmieszczą! Łza się wszędzie wciśnie!

**Rycerz II** A rób co chcesz, tylko bierz się do roboty, bo znowu kamień na kamieniu nie zostanie! *Słaby śmiech*

**Jasiek** Muszę trzecią radę na pomoc wezwać. Hej, trzecia rado, doradź, co doradzić trzeba, by rad był bez rady bezradny! Z czego wznieść mam tę wieżę, z jakiego kamienia, by nieba sięgnęła?

**Rada III** Władza i bogactwo twardsze są niż kamień. Takich murów nic nie skruszy, nic nie wzruszy. To była trzecia i ostatnia rada, od tej chwili radź sobie sam, Jaśko!

**Jasiek** Dzięki ci, trzecia rado! Już wiem! Daj mi swój pierścień, rycerzu, a ty swą diamentową zapinkę! Wmuruję je w ściany wieży. Będzie stała niezłomnie jak niezłomne są władza i bogactwo!

**Rycerz I** Czyś ty rozum postradał?

**Rycerz II** Daj mu pierścień... Niech postawi wreszcie tę przeklętą wieżę, złapie nam to ptaszysko, potem pierścień i zapinkę zabierzemy, a wieża razem z nim niech sobie *Słaby śmiech*

**Rycerz I** *Słaby śmiech* No dobrze. Pożyczamy ci nasze insygnia, tylko żeby nie zginęły.  
*Słaby śmiech*

**Jasiek** Jakże mają zginąć, patrz tu je wmuruję.

## GONG wskazujący na Królową

Królowna Och!

Królowa Co się stało córuchno?

Królowna Ukłułam się w palec! Ale już nie boli! Tak mi lekko, mateczko!

Królowa To dobrze, to dobrze, córuchno...

Królowna Spójrz tylko, jacy smutni i zatroskani są nasi poddani... Każ ich nakarmić i напоić, może to ich pocieszy...

Królowa Zrobię, jak mówisz... Będzie z ciebie Królowa godna swej korony... Nigdy taka nie byłaś...

Królowna Ach, jak tu smutno... Czy nie czas, by nasi śmiałkowie już wrócili? Patrz skończyłam swoją robótkę, to nagroda dla najlepszego!

Królowa Wróć, córuchno, niebawem wróć...

*Jaśko dobudowuje wieżę po jednej stronie, a po drugiej stronie Rycerze ukradkiem wspinają się na wieżę.*

Jasiek Pnij się w górę, wieżo strzelista! Prowadź nas do podniebnego ptaka!

Rycerz II Czy to ptaszysko nie może niżej latać? **Słaby śmiech** Już tchu mi brak! Trzeba nam było do tarczy strzelać... **Słaby śmiech**

Rycerz I Nie czas o tym myśleć! Wieża mocno stoi, trzeba teraz Jaśka... **Słaby śmiech** Już on nam niepotrzebny! **Słaby śmiech**

Jasiek To już ostatni kamień! Jesteśmy na szczycie! Dobrze powiadał mój mistrz – kropli rozumu trzeba i morza cierpliwości!

Rycerz I Jakże tu smutno! **Słaby śmiech**

Rycerz II Jak okiem sięgnąć szaro i posępnie! **Słaby śmiech**

Jasiek Hej podniebny ptaku, przybądź do nas!

Porzuć swój gniew i nieufność.

Z dobrym słowem do ciebie przybywamy!

Rycerz I Przeprosić cię chcieliśmy... **Bardzo słaby śmiech**

Rycerz II Za nasz zły śmiech i złe słowa... **Bardzo słaby śmiech**

Wszyscy Wróć do nas, wróć. Królestwo bez ciebie ginie. Zamiera!

Rycerz II To nasza wina! Nawet trzy twoje rady, Jaśko nie pomogły... **Bardzo słaby śmiech**

**Narrator** Tymczasem z miechem Jaśka zaczęło się dziać coś dziwnego.

**Jasiek** A to co znowu? Nie wypuszczę cię zły śmiechu! Nie będziesz ty jeden na świecie.

**Rycerz I** Posłuchaj, słyszysz?

**Rycerz II** Coś jakby ptasi świergot... Ale skąd?

**Jasiek** Coś jakby stąd...

**Rycerz I** Trzeba by zajrzeć... Ostrożnie... Poluzuj węzeł...

**Rycerz II** Ja zajrzę... Złego śmiechu się nie boję, znam go dobrze!

**Jasiek** To niebezpieczne! Uważaj, jasny panie!

**Jasiek** Co za dziwy!

**Rycerz I** Ptak! Ptak! *Radosny Śmiech*

**Rycerz II** I tam, i tam! *Radosny Śmiech* Cały rój ptaków radości! *Radosny Śmiech*

**Jasiek** Wracajmy do domu!

**Królewna** Mateczko! Wracają! Nasi śmiałkowie wracają do domu! *Płacze z radości*

**Rycerz I** O czymś chyba zapomniałem...

**Rycerz II** I mnie pamięć płata figle... Coś stąd zabrać chyba miałem...

**Rycerz I** Jakbyśmy jeszcze coś mieli zrobić... z Jaśkiem... Za nic sobie przypomnieć nie mogę...

**Rycerz II** Pewno podziękować mu mieliśmy! *Ściskają Jaśka jak najlepszego przyjaciela*

**Żebraczka** Śmiechu nie umieli uszanować, ale łzy uszanowali... A zły śmiech też się boi, a każda łza śmiechem dobrym podszyta... Twarde mury wznieśli, w twardych murach żądze swe zamknęli, serca odmienili... Kropli rozumu trzeba było na to i morza cierpliwości!

## Scena IX

**GONG**

**Narrator** Na zamkowym dziedzińcu zebrało się całe rozweselone Królestwo. Wszyscy oczekiwali dzielnych śmiazków, którzy przywrócili Królestwu radość.

**Królowa** Witajcie dzielni śmiałkowie! Który z was przybywa po nagrodę?

**Królowa** Czyje ramiona okryje ten płaszcz Królewski?

**Jasiek** Oto bohaterowie, jasna Królowo! Oni miech rozwiązali, oni ptaki radości na wolność wypuścili! To im należy się nagroda!

**Królowa** Czy to prawda?

**Rycerz I** Prawda, że miech rozwiąaliśmy, ale... **Radosny Śmiech**

**Rycerz II** Prawda, że ptaki śmiechu wypuściliśmy, ale... **Radosny Śmiech**

**Królowa** A więc, który z was bardziej godzien ręki Królowy i Królewskiego tronu?

**Rycerz I** On! **Radosny Śmiech**

**Rycerz II** On! **Radosny Śmiech**

**Królowa** Niechaj więc los zdecyduje! Przyszłemu Królowi ten płaszcz roześmiany wysyłam. Kto w nim godniej wyglądać będzie – temu Królewski tron i moja ręka przypadnie.

**Tłum** To nie on! Nie on! **Radosny Śmiech**

**Królowa** Więc kto? Więcej rycerzy tu nie widzę...

**Królowa** Jest jeszcze jeden śmiałek! Jaśko, gdzie jesteś?

**Tłum** Tutaj, tutaj się schował! **Radosny Śmiech**

**Królowa** Podejź no Jaśko! Czemu się za ludzkimi plecami chowasz?

**Jasiek** Ja tylko na turniej popatrzeć chciałem, dzielnych rycerzy i Królową przesłaniczną zobaczyć... Do mojej kuźni wracać muszę...

**Tłum** To on! **Radosny Śmiech** To on! **Radosny Śmiech** Do kuźni wracać musi, cha, cha! **Radosny Śmiech** Na zamek z nim, na zamek! **Radosny Śmiech**

**Żebraczka** Oj, nie wrócisz ty już, Jaśko, do kuźni, nie wrócisz... **Radosny Śmiech**

**Królowa** **Radosny Śmiech** Weselmy się więc! **Radosny Śmiech**

*Kowal wychodzi na proscenium i uderza kilka razy młotem, wszyscy milkną ale miny mają wesole.*

**Kowal** Każde zło da się obłaskawić, trzeba tylko na to kropli rozumu i morza cierpliwości!

**Narrator** I tak kończy się opowieść o złym śmiechu, który próbował zawładnąć pewnym Królestwem.

**GONG**